

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA



S

Nakład ok. 20 tys.egz. Wydanie A 1
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 22/89, cena 10 zł
21-28 października 1984 r.

CZEKAJĄC NA KURONIA ... Teraz musi się coś stać. Przecież tylu działaczy jest na wolności. Spotykają się, rozmawiają, mają się wszyscy zebrać wkrótce. Już oni na pewno coś wymyślą. A potem, jak im Michnik wypali, jak im Rulewski przyłoży ... A jeśli nie się nie zmieni? Jeśli za dwa miesiące, czy za dwa lata będzie to samo, tylko trochę gorzej? To wtedy rzucisz to wszystko? Wstąpiś do partii?

No właśnie, żeby przybliżyć koniec komunizmu w Polsce nie wystarczą wysiłki Romaszewskich czy Moczułskich, Glempów czy Wałęsów. Oni i tak nie przestaną działać więcej niż mogą, ale mają pełne prawo nie mieć niczego osiągnąć. Zwłaszcza gdy będą sami, gdy inni będą tylko czekać. Choćby z największym utęsknieniem i niecierpliwością.

Dzisiaj i jutro potrzebna jest Twoja pomoc. Twoja i milionów takich jak Ty. Nas wszystkich. Zwykłych, szarych przeciętnych, normalnych. Co mogą - sami - niewiele, ale razem - wszystko. A narazie mogą stawiać choćby małe kroki w tym naszym długim narodowym marszu. Ale je stawiać, nie czekać! Codziennie.

Zrób rachunek sumienia, teraz, zamiast rozpamiętywać, co można było zrobić i czego dokonaliśmy w sierpniu 80. Popatrz wokół, a może zobacysz kogoś, kto boi się spytać Ciebie o bibułę. Popytaj o książkę niezależne, czytaj je, choćby były trudne, pozycz drugiemu. Zapłać zaległoś składkę na "Solidarność", namów kogoś żeby też płacił. Zorganizuj sam albo zmobilizuj innych do samokształcenia. Napisz albo zmusź kogoś wykształconego do napisania informacji do pisma podziemnego. Spytaj księdza, czy nie mógłbyś komuś w czymś pomóc. I pomagaj.

Przede wszystkim zacznij myśleć. Myśleć, co jeszcze mógłbyś sam zrobić, zacząć, popchnąć, Ty. Nie Frasyniuk, Pinior czy Jurczyk.

Czekając na Kuronia, postępuj według zasadys świętego Ignacego Loyoli, założyciela i pierwszego generała zakonu jezuitów: Módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga, a rób tak, jakby wszystko zależało od Ciebie.

A kiedy znów zdarzy się cud, będziemy bliżej celu: naszej godności i naszej niepodległości. Wszyscy my, zwykli ludzie i ci wielcy, co będą wiedzieć, jak ten cel zrealizować. I nie wykluczone, że jednym z tych wielkich będzieś właśnie Ty.

(przedruk za "Mała Polska" nr 33/69, pismo niezależne, Kraków, Małopolska)

W ZAKŁADACH PRACY Zgodnie z zapowiedzią rozpoczynamy cykl pt. "W zakładach pracy". Dzis sytuacja we wrocławskiej ASPIE i sprawą składek w jednym z małych zakładów. Prosimy o dalsze korespondencje i listy. (red.)

ASPA - NASZA ODPOWIEDZ Nr 219 "GR" zamieścił artykuł J. Bartoszewskiego o "Aspie" pt. "Pytania o stan serca i umysłów". Z artykułu tego dowiadujemy się, że najlepiej zorientowani w tym są: prof. Mieczysław Śledziński i sek. KZ PZPR w "Aspie", doc. Tadeusz Żarnowski oraz st. felczer Jerzy Kunikowski /kunik/. Z ich wypowiedzi wynika, że statystycznie jest dobrze!

W "Aspie" pracuje ok. 2 tys. osób (w 1981 r. ok. 2,5 tys.). PZPR liczy 311 członków (81 r. - ok. 950). Związki zawodowe liczą (sobie) 646 członków (w tym 310 czł. partii, 136 emerytów i rencistów i ok. 200 czł. ZSMP - tych ostatnich naliczono w zakładzie podobno 300). Tak więc siły prosocjalistyczne (czytaj prokonsumpcyjne) w zakładzie mają się dobrze, zważywszy, że nie bardzo jest czym dzielić! Od 13 grudnia 81 r. do PZPR wstąpiło 12 osób (z ZSMP) natomiast trzynasta, jeszcze nie waha, ale srebrniki zrobią swoje. Wprawdzie w "dzieleniu i rządzeniu" brak jest nadal impetu inicjatyw, pomysłów i konsekwencji, ale wszystko odbywa się w zgodzie z regułami statutowymi, których zresztą i tak prócz I-wszych sekretarzy nikt nie zna. W OOP-4 i 6 członkom partii żyje się trudno, gdyż tu są naj żywotniejsze idee "Solidarności", zresztą są to wydział typowo robotnicze a więc nie bardzo jest czym ich kupić, bo przecież po rozprowadzeniu "wszelkich dóbr" wśród swoich, pozostają tylko ochlapy, a i na te jest zbyt wielu chętnych.

A opozycja? T. Żarnowski (człowiek od rozmów z członkami i kandydatami partii) stwierdza, że było ich 5-ciu, dwóch wyjechało już za granicę, pozostały w zakładzie już nie pracują, opozycji nie ma. Od siebie dodamy, że 40% załogi nieprzerwanie płaci składki, jest TKZ, wydajemy własne pismo "Szept" o nakładzie ok. 1000 egzemplarzy, mamy przedsta-

wicieli w RKS-ie, SW i w strukturach międzyszczelowych (wprawdzie SB ciągle weszy, a nawet ostatnio przestuchiwała parę osób, ale chyba tylko tych wymienionych przez tow. Zarnowskiego z jego lewej ręki).

Dlaczego nie ma samorządu. Red. J.Bartoszewski twierdzi, że "Solidarność" chciała tylko swoich i dlatego do tej pory nie ma go w "Aspie". My wiemy natomiast, że było nieco inaczej. Opracowano wspólnie statut i nikt nie był przeciwny kampanii przedwyborowej, załoga czekała jednak cierpliwie na wyniki kontroli prowadzonej przez NIK. Dopiero w atmosferze oczyszczania załogi z oszustów i ich mactw załoga chętnie przystąpiłaby do wyborów samorządu. Nastąpił jednak 13 grudnia, nowy "ład i porządek", raport NIK-u do sejfu, a "Solidarność" za kraty.

Co dalej? pyta redaktor. M Śledziński uważa, że należy poprawić pozycję partii oraz nadal zajmować się tym, co jest "bliskie ciemu pracownika". Jednym praktyki, łodówki, odkurzacze, dywan, innym gaz, wodę, pałki i kraty (31.08.br: paru naszych kolegów poczuło już tak "bliską ciemu" ostatnimi czasy pałkę).

TKZ "Aspa" dedykuje dzielonym rozmówcom i równie dzielnemu red. poniższy wierszyk

Wl. Buchnera pt.: "Tadeuszek"

Raz swawolny, Tadeuszek
Nawsadzał w flaszeczkę muszek

I rzekł flaszeczkę stawiając na stronę:

"Co konstytucja, niech też wiedzą one".

SKŁADKI I "SOLIDARNOŚĆ" Fragment listu z małego zakładu pracy fok. 200 pracowników, ok. 10% nalezy do neo-zz): "Do dobrowolnego opłacania składek związkowych jest bardzo mało chętnych. Liczba ta ostatnio zmalała. Natomiast zbieranie składek i ciągłe przypominanie jest po prostu upokorzeniem dla ludzi zaangażowanych społecznie .../ niemal żebranina" (J.Sz.)

Od red.: Najtrudniejsza i wymagająca najwięcej wysiłku i hartu ducha jest rola działaczy związkowych w małych zakładach pracy. O ich wytrwałości i stalej konieczności przełamywania oporów zniechęcenia myślimy z troską i podziwem. Ich działalność narażona jest na największe niebezpieczeństwo ze strony SB., a trudno liczyć na poparcie małej załogi w razie wpadki. Autorowi w/w listu przesyłamy życzenia wytrwałości. Najistotniejszym zadaniem Twoim i innych działaczy w małych zakładach jest utrzymanie solidarnościowej więzi. Najważniejszą rolą akcji zbierania składek związkowych jest, być może, właśnie utrzymywanie tej więzi, jako inwestycji na lepszą przyszłość. Musisz uswiać ludziom, że jeśli stracimy wiarę w lepszą przyszłość, jeśli damy się zdławić wegetując na coraz niższym poziomie – to nie mamy żadnych szans, komuna upadnie, lecz my razem z nią.

Nie wstydz się roli wyłudzającego pieniądze żebra. Ludzie, którzy przestają płacić na "Solidarność" są w sytuacji o wiele gorszej od Ciebie – oni zwątpili, stracili nadzieję, zapominają już o naszych 16-stu miesiącach, gdy głos każdego z nas był ważny, gdyśmy o sobie decydowali. A właśnie na załamaniu się społeczeństwa, na jego utracie nadzieję bazuje obecna polityka władz.

Nie poddawaj się. Dopóki będziesz wytrwały, dopóty uratowana będzie ta grupa Twoich kolegów, którzy trwają w duchu solidarności razem z Tobą, z nami, z całą Polską Solidarną. Trzymaj się, jesteśmy z Tobą !

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW! Czy nie zapominasz o REGULARNYM OPŁACANIU składek związkowych? Jeśli zapomniałeś, zacznij – z własnej inicjatywy! – opłacić znowu. Jeśli nie masz komu opłacić, zacznij zbierać je sam – zorganizuj zbieranie składek w grupie przyjaciół. Niech Wasze fundusze, nawet skromne, stałe napływające do podziemia, będą wyrazem tego, że SOLIDARNOSC ŻYJE' wyrazem nadziei i wiary w to, że ostatecznie SOLIDARNOSC ŻYWCZY.

red.
Redakcja SW

Z PRASY
ZAKŁADOWEJ

"Hybryda" nr 18, wrzesień br., pismo załogi wrocławskiego "Dolamu" (ok. 1000 prac.) informuje o żałach wylewanych przez dyr. zakładu na łamach "GR". Dyr. Osakiewicz skarzy się tam na niewdzięczną załogę, która nie chce pracować za pół darmo. W związku z tym, że pracownicy masowo zwalniają się z "Dolamu", dyrektor proponuje wprowadzenie zakazu przyjmowania zwalniających się, przez inne zakłady pracy. Taka propozycja to otwarte nawoływanie do łamania obowiązującego w kraju prawa pracy. Za taką wypowiedź dyrektor powinien być pociągnięty do odpowiedzialności. Przy okazji dyr. Osakiewicz zadenerwował swego ministra, informując wszystkie wrocławskie (i nie tylko) zakłady pracy, że sobie tylko znanym sposobem załatwiał dla "Dolamu" trochę pieniędzy na podwyżki bez płacenia na FAZ. Ciekawe co na to ministrowie finansów i d/s reformy gospodarczej. W jednym krótkim wywiadzie tylko bzdur. Pogratulować.

SB-CJI W 40 ROCZNICE
ZBRODNICZEJ DZIAŁALNOŚCI

Skoro SB-cy bezwstydnie obchodzą 40 lat swojego istnienia, sami biorą na siebie zbrodnie UB i przyznają, że rodowód swojego biorą od prymitywnego azjatyckiego bandziora. Jaką jest SB dzisiaj? Na ten temat krażą trzy mity: pierwszy, że SB jest wszelko potężna, drugi, że SB to banda leniwych idiotów (oba równie niebezpieczne dla nas), i trzeci, który SB-cy rozpowszechniają pomiędzy sobą, że SB to coś podobnego do CIA.

Tymczasem, taka policja – jaki system. SB tak się ma do CIA, jak komunizm do nowoczesnego kapitalizmu: SB – to masówka, rutyna i zacofanie; CIA – to indywidualne akcje, inteligencja i nowoczesna technologia. Owszem, SB posiada trochę (zakupionych na Zachodzie) komputerów, podsłuchów laserowych itp, ale podstawa działalności SB, są metody rodem z XIX w., przejęte „w spadku” przez KGB i SB po „carskiej ochronie” – masowe śledzenie, wewnętrzne, rewizje, słuchanie półtek, branie na sptyki. Podstawa „sukcesów” SB jest – przypadek. Jeśli w ogóle można porównywać skuteczność SB i CIA, to po pierwsze, daje się, że SB stosuje w głośce prawa metody, za które agentowi CIA grozi natychmiastowe znalezienie się za kratami, a po drugie – przy masowych działaniach, przypadków jest wiele.

Stąd wniosek dla nas: Podstawowa zasada BHP konspiracji w naszych warunkach, to nie przewidywanie działań SB, domyślanie się co wiedzą, a czego nie, kogo śledzą, a kogo nie – lecz m. a k s y m a l n e, z a b e z p i e c z e n i e s i e p r e d p r y p a d k i e m – nie ułatwianie im roboty. Każdy lokal może być przypadkiem na podsłuchu, każdy może być przypadkiem pod ciwilową obserwacją! Działa podstawowa chnota w konspiracji jest o s t r o z n o ś Ć, nawet gdy wydaje się nadmierna, kłopotliwa lub śmieszna – a nie brawura i zdolność do ryzyka. Szczegółowe sposoby zabezpieczania się przed przypadkową wpadką, przypadkowym dostarczaniem informacji SB, zależą od rodzaju prowadzonej działalności – każdy musi je wypracować sobie sam. Można jednak wskazać na parę rzeczy ogólnych.

Wszelkie kontakty powinny być jak najbardziej naturalne i trudne do obserwacji. Powinno się utrzymywać jak najczęściej kontaktów towarzyskich, w których te istotne zgubity by się. Unikać spotkań konspiracyjnych „na widoku” – najlepsze do tego celu są mieszkania w wieżowcach. Strzec się przed plotkowaniem na temat podziemia, przed prezentowaniem swoich domysłów, nawet w gronie ludzi znajomych nie rozmawiać na temat co, kto robi. Można i trzeba rozmawiać na temat informacji z RWE, z gazetek podziemnych (które można przecież znaleźć wszędzie), na temat kto i jak był przesłuchiwany przez SB – najlepiej by było, żeby o tym rozmawiali wszyscy i wszędzie, natomiast „rozmowy techniczne” ograniczyć do minimum i starać się nie prowadzić ich w lokalach zamkniętych, narazonych na przypadkowy podsłuch.

Nie wdawać się w żadne pogaduszkę z SB-kami, motywować to niechęcią do nich, tym, że nie ma takiego obowiązku, że ma się ich po dziurki w nosie – albo najlepiej, że uważa się to za n i e m o r a l n e. Pamiętać, że w rozmowach z SB nawet sposób reakcji na pytanie może dać im już pewną informację, coś im wyjaśnić. Oni mogą nie być zbyt intelligentni, ale mają rutynę i stawiają na przypadek! Chodź bowiem nie o dowody (te mogą się sprawować, gdy mają pewność co do sytuacji), ale o to, żeby utrzymywać ich w n i e p e w n o s c i ! Poki są niepewni, nie bardzo wiedzą co robić.

I ostatnia sprawa – dobrze by było, aby w miarę możliwości przeprowadzać okresowe zmiany kontaktów, rodzajów działalności itp., żeby informacje, które udało się im zebrać, dezaktualizowały się, żeby ogólny obraz sytuacji, który posiadały ulegał systematycznemu przedawnieniu.

Mam nadzieję, że i ten okolicznościowy artykuł ulegnie wkrótce przedawnieniu i SB nie doczeka swoich złotych godów”

Jan Mak

GŁOSY I ODGŁOSY: xxx W kościele św. Brygidy w Gdańsku ok. 40 osób podjęto trzydniową głodówkę (12-14 XI) w protestie przeciwko przetrzymywaniu w więzieniu B. Lisi, P. Mierzejskiego, W. Frasyniuka, J. Piñiora i innych więźniów politycznych. Co Ty zrobisz żeby przywrócić im wolność?

xxx 13 września br. około godz. 24 nieznany osobnik napadł i ciezką pobił Ewę Tomaszewską, uczestniczkę akcji pomocy więźniom politycznym, mającej za sobą aresztowanie 17.12.1983 r. przed krzyżem koło kopalmi „Wujek”. Została wtedy uwięziona wraz z Anną Walentynowicz i zwolniona po kilku miesiącach ze względu na krytyczny stan zdrowia. Ta napaść miała miejsce we Włochach w Warszawie na ulicy Dźwigowej. Na rozpoczęcie wołanie o pomoc, dopiero po 10 minutach zjawili się radiowoz MO w towarzystwie 3-ech wożów cywilnych. Pogór za bandziorem oczywiście nie dała rezultatu. „Klasa” MO, czy „metody” SB? (za „CDN” nr 85, Warszawa, 2.10.84)

xxx 11.10.84: Komitet Nobla ogłosił decyzje o przyznaniu tegorocznej literackiej Nagrody Nobla czeskiemu poecie JAROSŁAWOWI SEIFERTOWI. Zaskoczenie i „zadowolenie” władz CSSR, obrazuje fakt, że przez trzy godziny po ogłoszeniu decyzji radio Praga nie potrafiło wydusić na ten temat ani słowa. Przypominamy, że 83-letni Jarosław Seifert, zwany przez rodaków poeta trzech pokoleń (dzisiaj recytowany i śpiewany przez młodzież), był jednym z najaktywniejszych uczestników „Praskiej Wiosny” w 1968 r. Po interwencji sowieckiej (LWP u boku) usunięty ze stanowiska przewodniczącego Związku Pisarzy Czechosłowackich, później – jeden z członków założycieli Czeskosłowackiego Ruchu Praw Człowieka „Karta 77”. Narodom Czechosłowacji serdecznie gratulujemy. Gieszymy się razem z Wami.

x 13.bm. na wieczorna mszę św. do Katedry Wrocławskiej przyszedł, jak co miesiąc, komplet wiernych. W kazaniu ks. M.Drzewiecki powiedział m.in., że Kościół nie może zezwolić na wprowadzenie kary banicy, ze byłoby to cofnięcie kraju o kilka wieków.

xxx Jan Rulewski o ponownym aresztowaniu Wł.Frasyniuka i J.Piniora ("TM" nr 98):

Mysle, że jest to próba zablokowania aktywności związku w wiadającym ośrodku, jakim jest Wrocław. Po drugie jest to "szach" dla pozostałych. Jeśli opinia publiczna nie po-dejmie starań, może się zdarzyć, że Frasyniuk i Piniar nie tylko odsiedzą swoje dwa miesiące, ale również, że takie wypadki będą coraz częstsze. Przypominamy, że przeciwko J.Piniорowi i ciężko choremu P.Bednarzowi (a nie Frasyniukowi – jak mylnie podaliśmy w cześci nakładu poprzedniego numeru) wpłynął pozew do Sądu Cywilnego o zwrot 80 mln zł (nasze pieniądze!) na rzecz neo-żz. Kolejne bezprawie w majestacie prawa.

xxx Do informacji o tragicznej katastrofie w kopalni "Sosnowiec", której władze nie mogły już zataić, dodajmy, że również w KWK "Gliwice" zdarzyły się ostatnio kolejne śmiertelne wypadki wśród górników dołowych (rodziny skłanianio do milczenia przekupstwem). Natomiast z KWK "Wujek" dowiadujemy się, że ostatecznie zniesiono wolne soboty;

xxx L.Gawlikowski (RWE) zauważa, że ze sprawozdań z ostatniej sesji sejmu PRL poświęconej gospodarce nie można się było już niczego dowiedzieć. Wiadomo, że omawiano założenia planu gospodarczego na rok przyszły – sprawa tak ważna dla społeczeństwa. Ale z wielkimi inwestycjami, a co z produkcją na rynek, co z budownictwem mieszkaniowym, jak władze zamierzają podnieść efektywność gospodarki itd., itd. – znów, jak przed Siemianem, staje się to wszystko "wewnętrzna sprawą" komunistycznej biurokracji bezkarnej za parawanem pseudo parlamentu.

xxx Z chwilą ruszenia specjalnego programu rządowego, finansującego budownictwo mieszkaniowe dla wojska, ZOMO i SB, Centralny Zarząd Spółdzielni Budownictwa Miejskiego corocznie流逝 spółdzielni sporządzanie listy przydziałów co 2 lata. Na dotychczasowe na rabbunku polowy budowanych przez spółdzielnie budynków dla pupilów pana Generała. We Wrocławiu bezpieczeństwa i spółka zarekwirowały już 50% budowanych budynków na osiedlach: Kosmonautów, Kozanów – ul.Modra, na Gaju – ul.Krynicka, oraz Kielczowskim.

xxx W okolicach pl.Grunwaldzkiego we Wrocławiu, w miejscu zamalowanego hasła Solidarności, ktoś napisał kredą: "Smieszny jest wasz strach". Zachęcamy czytelników do naśladowania tego pomysłu. Z naszej strony proponujemy litere "N" z chorągiewką i pod niej napis: "Niepodległość". Ciekawe jakie szmaty będą zdolne do ścierania takiego słowa?

xxx Ponad jedna tuzecia z 26 nowomianowanych generałów z okazji kolejnej rocznicy bitwy pod Lenino, to generałowie ... MO. Generałom "Niebieskiej Armii" marzy się zawsze dzień, kiedy to w pełnej galii będą mogli obchodzić własną rocznicę – 13 grudnia – zwycięskiej bitwy nad polskim społeczeństwem. LWP – tu i tam – u boku.

xxx Kto się przejmuję tym, co mówi Urban? Ostatnio asystent sekretarza stanu USA, Mark Palmer, na pytania dziennikarzy w sprawie krytyki J.Urbana pod adresem programów RWE i "Gosu Ameryki", odpowiedział: Nie wiele nas obchodzi co Urban sadzi na temat tych programów. Nie zamierzamy ich zmieniać, ponieważ są one być może najważniejszym pojedyńczym czynnikiem, jakie St. Zjednoczone mają do dyspozycji by dotrzeć do społeczeństw Europy Wschodniej".

xxx Według informacji agencji prasowych z Indii, Związek Radziecki zwiększył kontygent wojsk okupacyjnych w Afganistanie do ok. 220 tys. Cel: odciąć dostawy dla partyzantów z Pakistanu i Iranu. Dobięga końca 5-ty rok okrutnej wojny super-mocarstwa z nieujarzmionym narodem afgańskim. Oddajemy Mę czesc.

"... RACZ IM DAĆ PANIE" Zbliżają się Ządzuski. Nie zapomnijmy o grobach bohaterów – obronców Ojczyzny, o miejscach symbolizujących ofiary Katynia, Sybiru. Uczcijmy ofiary komunistycznych mordów – tych z lat 40-tych i 50-tych, z roku 1970 i tych ostatnich z lat osiemdziesiątych. Zapalmy świeczki na mogiłach radzieckich żołnierzy poległych w walce z fałszyzmem, ale także na nielicznych żydowskich – prochom tych, którzy żyli i ginęli na tej ziemi, przemijaniu ludzi i kultur, poswięćmy tę chwilę zadumy.

Redakcja

KOMUNIKAT Organizacja Solidarność Walcząca informuje, że jej przedstawicielami są: w Paryżu – Andrzej Mietkowski; w Mainz w RFN – Andrzej Wirga.

DZIĘKUJEMY Kazik:5000, Rysiek:3000, Amfora:5000, Legionista-na pomoc dla uwięzionych:1000, Katwa:1000, Dębowa Twarz:4600, Alicja:600, Motorek:700, KOR:3700, 41: 500, Kora:4700, Za S.W.:2000, Chemik:10900, Wiech:300, ITS:300, Światowid I:1400+700, Światowid II:1800+900, Pan:3000, Irena:900, Iran:1000. Dziękujemy Panu Profesorowi: \$ 500. Powtóżenie: Chemik II:10000.

GW nr 22/89 zamknięto 16.10.1984 r.

Wydaje Ag.Inf.Solidarności Walczącej
NIE PIJ – PIJĄC STAJESZ SIĘ CZERWONYM!

Bezależną prasę przekazuj niezorientowanym, wysyłaj na wieś, wykładaj, wywieszaj!